

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 56 (1998)

J. 19
III P.

ZŁOŻ ŻYCZENIA IMIENINOWE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

J. 19
III P.

Przebudowa ustroju

(Wywiad u prezesa Klubu B. B. W. R.,
posta Janusza Jędrzejewicza).

W chwili, gdy zagadnienie rewizji Konstytucji, jako centralne w chwili bieżącej znalazło się już dzięki inicjatywie ustawodawczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na warsztacie prac Sejmu, redakcja Agencji „Iskra” zwróciła się do prezesa sejmowego Klubu B. B., posta Janusza Jędrzejewicza z prośbą o udzielenie swej opinii na temat przeprowadzonej ostatnio w Sejmie debaty konstytucyjnej.

— Chcemy szczerze i realnie naprawić obecny ustroj — rozpoczyna prezes Jędrzejewicz. Sprawę tę wysuwamy na czoło zagadnień państwowych, domagających się załatwienia. To też załatwimy ją. Przeprowadzimy przebudowę naszego ustroju na gruncie ogólnych wytycznych, sformułowanych niejednokrotnie w Sejmie i w publicystyce naszego obozu.

Podkreślić pragnę bezwzględnie demokratyczny grunt naszego projektu. Najrzetelniej pojęta demokracja nie stoi w żadnej sprzeczności z zasadą silnej władzy. Mamy już ją dziś i musimy dla niej znaleźć odpowiednie i trwałe formy prawne, gdyż tylko silna władza — jak stwierdziła to deklaracja naszego klubu — może zagwarantować spójność, siłę i potęgę naszego państwa, odpowiadającą jego mocarstwowemu stanowi.

Odrzucamy stanowczo zarzut wysunięty przez opozycję w ciągu wtorowej debaty, jakobyśmy wnieśli nasz projekt rewizji Konstytucji z względów tylko taktycznych dla odwrócenia uwagi publicznej od obecnego kryzysu gospodarczego. Zarzut ten jest oczywiście niesłuszny, bo naprawa ustroju jest naszym hasłem naczelnym od lat pięciu i jest jednym z tych zagadnień, które cementują nasz obóz w hufiec zwarty i jednolity. Kryzys gospodarczy jest przecież jawiskiem przejściowym. Przebudowa ustroju zaś jest zagadnieniem tak dużej historycznej skali, że nie poruszamy

tego zagadnienia nigdy z punktu widzenia chwili bieżącej.

Apel nasz do klubów opozycyjnych o współpracę nad tem historycznym dziełem jest szczerzy i lojalny. Chcemy wierzyć, że nie tylko my reprezentujemy w Sejmie czynnik twórczy i realnej pracy, że i poza naszym obozem znaleźć się mogą w sprawie ustrojowej myśli i wnioski godne uwagi i dyskusji. Poddamy je z pewnością rozważeniu bez uprzedzeń i niechęci i wyciągniemy z nich to wszystko, co będzie zgodne z interesem państwa. Zadeklarowaliśmy na wstępie debaty konstytucyjnej, że projekt nasz traktujemy, jako punkt wyjścia dla rzeczowej i wszechstronnej dyskusji. Projekt ten ulec może w całym szeregu postanowień szczegółowych zmianom i poprawkom treści i formy.

Negatywne stanowisko, jakie opozycja zajęła narazie w stosunku do naszego projektu wypływa z obawy przed silną władzą. Niewątpliwie w państwie o słabym rządzie partie opozycyjne mają możność wywierania przelotnych choćby wpływów na rząd, jak bywało u nas w epoce przedmowej. Lecz tutaj w grę wchodzi interes państwa, który musi przeważać nad interesami drobnych kramów partyjnych.

Opozycja ma przed sobą tylko dwie drogi: — albo tkwić będzie nadal w jałowej negacji, która nie przyniesie żadnej korzyści nawet jej samej — albo zdobędzie się na zmianę dotychczasowej postawy i współpracować będzie nad przebudową naszego ustroju.

Jeżeli — w co mimo wszystko chcę wierzyć — w psychice samych partij zostanie przełamany negatywny do zagadnienia Konstytucji stosunek, wówczas nowy, lepszy ustroj naszej Rzeczypospolitej będzie dziełem zbiorowej pracy, współodpowiedzialności i wysiłku.

Prezes rządu sowieckiego o polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

MOSKWA. 9.III. Pat. — Szósty zjazd rad Z. S. S. R., zamiast w sobotę, jak to zapowiadano publikowane od kilku dni ogłoszenia, otwarty został dopiero w niedzielę wieczorem. Zjazd otworzył Kalinin. Przy stole prezydenckim zasiadła elita partii komunistycznej, na czele ze Stalinem, Mołotowem, Woroszyłowem, Budienym i t. d. Z porządku dziennego skreślono referat Woroszyłowa, o rozwoju siły zbrojnej Związku sowieckiego, oraz referat Kalinina i Ordżonikidze, o rozbudowie sowieckiego przemysłu ciężkiego i o sowieckich instytucjach. Jest rzeczą charakterystyczną, że od paru lat, mimo zapowiedzi, sprawozdania Woroszyłowa nie dochodzą do skutku. Prace zjazdu ograniczone zostały przeto do expose prezesa rządu, Mołotowa, oraz do referatów rolniczo-hodowlanych. Poza tem zjazd dokona zmiany niektórych paragrafów konstytucji sowieckiej i zatwierdzi skład władz centralnych.

Expose Mołotowa zajęło około dwóch godzin. Dzieliło się ono na dwie części. W pierwszej części Mołotow przeprowadził porównanie między stosunkami sowieckimi a stosunkami państwami kapitalistycznymi. Nad sprawą dumpingu Mołotow przeszedł dość szybko do porządku dziennego, nie dotykając tej sprawy merytorycznie i tylko ogólnikowo twierdząc, że dumping sowiecki nie jest przyczyną kryzysu światowego.

Mołotow dłuższy zatrzymał się nad sprawą zarzutu o stosowaniu w Sowietach pracy przymusowej. Jego zda-

niem, praca przymusowa w Rosji sowieckiej nie istnieje, gdyż każdy robotnik pracuje nie na kapitalistę, lecz na państwo. Co do pracy więźniów to Mołotow przyznaje, że ma ona szerokie zastosowanie, w myśl komunistycznej zasady, że „kto nie pracuje, ten nie je”. Według Mołotowa, więźniowie nie są używani przy eksploatacji lasów, ale przy niektórych innych robotach.

Druga część expose poświęcona była sprawie polityki międzynarodowej. Po skrytykowaniu działalności komunistów w Niemczech, Mołotow scharakteryzował pokrótce stosunki Związku sowieckiego z poszczególnymi państwami. Stosunki z Rzeszą niemiecką, Włochami i Turcją są bez zarzutu, a nawet przyjacielskie. Stosunki z Anglią opierają się na wzajemnych interesach handlowych. Mówca natomiast bardzo krytycznie odzywał się o Francji, posiadającej rząd francuski o wspólnie działający w kampanii antysowieckiej. O Polsce Mołotow wyraził się w ten sposób, że stosunki z Polską mogłyby być lepsze, jednakże nie czynione ze strony Sowietów próby polepszenia tych stosunków Polska nie odpowiadała. W dalszym ciągu Mołotow w kilku słowach scharakteryzował również stosunki z państwami bałtyckimi i skandynawskimi, nie stawiając im żadnych konkretnych zarzutów. Po raz pierwszy w expose rządu sowieckiego, poruszona była również sprawa Watykanu. Mołotow zarzucał Watykanowi, że prowadzi antysowiecką kampanię i pomawia Watykan o przygotowywanie wojny z Sowietami.



Król Sjamu, który na wiosnę przybędzie do Europy.

Zastępca naczelnika państwa.

TALLIN. 9.III. Pat. — Na zasadzie postanowienia rządu zastępcę naczelnika państwa został Tennison, minister spraw zagranicznych Estonii.

Polscy lotnicy w Tallinie.

TALLIN. 9.III. Pat. — Polscy lotnicy w dniu 9 b. m. złożyli wizyty dowódcy pułku lotniczego i wyższym oficerom. Wieczorem estońska liga obrony powietrznej państwa wydaje bankiet. We wtorek o godz. pół do 11-ej polscy lotnicy zademonstrują akrobacje na swoich awionetkach, we środę zaś udają się w dalszą podróż do Helsingforsu.

Choroba Snowdena.

LONDYN. 9.III. Pat. — Choroba kanclerza skarbu Snowdena jest daleko poważniejsza, aniżeli początkowo mniemano. Narośl zapalna na pęcherzu może być symptomem daleko groźniejszych chorób. Snowden ma pozostać w łóżku przez kilka tygodni, co stanowi komplikację wobec konieczności wnieśnięcia projektu budżetu w dniu 14 kwietnia. W razie przedłużającej się choroby Snowdena budżet wnieśli zapewne minister handlu Graham.

Ciężka akcja ratunkowa.

LONDYN. 9.III. Pat. — Zgłoszono składów Butlera, w których w sobotę wybuchł wielki pożar, jeszcze gwałtowniej się dymią. Po 50 godzinach nieprzerwanej akcji ratowniczej strażacy niezwykle ciężko wskutek dotkliwego mrozu. Zgłoszono budynków przedstawiających osobliwy widok, gdyż front gmachu pokryty jest jak gdyby zasłoną z lodu.

Burze na Atlantyku i Czarnym morzu.

LONDYN. 9.III. Pat. — Z wielu okolic nadchodzi wiadomości o gwałtownych burzach. Burze panują również na oceanie Atlantycznym. Z wielu statków mających przybyć do Plymouth, nadeszły iskrowe wiadomości, zapowiadające znaczne opóźnienie przybycia.

MOSKWA. 9.III. Pat. — Na morzu Czarnym od tygodnia trwa silna burza, która w nocy z dnia 5 na 6 b. m. przybrała siłę huraganu, wyrządzając znaczne szkody w porach wybrzeża czarnomorskiego.

Nagła zmiana atmosferyczna.

CHICAGO. 9.III. Pat. — Burze śnieżne oraz gwałtowne deszcze zakończyły okres panującej suszy. Ta nagła zmiana atmosfery z spowodowała znaczne szkody. Zginęło co najmniej 13 ludzi, przeto w samem Chicago 11 tysięcy samochodów ugrzęzło w zwałach śniegów. Komunikacja w wielu punktach przerwana.

Przedsmak wojny nowoczesnej.

TOKIO. 9.III. Pat. — W czasie pokazu lotniczego, odbywającego się w obecności tłumów publiczności na jednym z przedmieść miasta, setki osób mężczyzn, kobiet i dzieci zostało dotkniętych poparzeniami jakimś płynnym produktem chemicznym, wypuszczanym z samolotów. Samoloty to dokonywały pokazu tworzenia sztucznych chmur i sztucznej osłony zapomocą rozpylonego płynu chemicznego.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI“ PLAC ORZECHOWY Nr. 3.

Kompletna biblioteka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. Każdy abonent otrzymuje premjum. — Czynną od godz. 11-ej do 16-ej. — KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

Pamiętaj,
że od 10-go marca b.r. rozpoczynają się ciągnięcia

V-ej KLASY

22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

i trwać będą do 18-go kwietnia b. r.

Wygrane:

400.000.—

300.000.—

200.000.—

100.000.—

i t. d.

6929

Wręczenie listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi
Rzplitej przez nowego posta niemieckiego w Warszawie
von Moltkego.



W sali rycerskiej na Zamku, po wręczeniu listów uwierzytelniających.

Kampanja Vandervelde'go przeciwko traktatowi wersalskiemu.

PARYŻ. 9.III. Pat. — Niedawne wystąpienie w parlamencie przywódcy socjalistów belgijskich Vanderveldego wywołało w prasie przeciwnych obozów obfite komentarze. Dziennik „L'Ordre” przypomina, że w roku 1906 Vandervelde oświadczył, iż wystarczy jedno słowo międzynarodówki, ażeby kaiser schował do pochwy miecz. Jeszcze na trzy dni przed wybu-

chem wojny w roku 1914 głosił on, iż wojna jest niemożliwa i przepowiadał szybkie zażegnanie konfliktu. Popelnia on ten sam błąd — kończy autor artykułu — co i niektórzy Francuzi. Chciałbym jednak wiedzieć, czy Leon Blum, a głównie Paul-Boncour, są zdecydowani podtrzymać kampanję, którą prowadzi Vandervelde, przeciwko sojusznemu francusko-belgijskiemu.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD 11.III. Pat. — W/g ostatnich wiadomości, katastrofa trzęsienia ziemi spowodowała wszędzie znaczne szkody materialne, zwłaszcza w okolicy Demir-Caplu. Most kolejowy na Wardarze został zniszczony, wskutek czego przerwana została komunikacja kolejowa pomiędzy Skoplje i Jewgeli. Najbliższa okolica Balandara ulega całkowitemu spustoszeniu. Połączenia telegraficzne między Skoplje, Kavadarem, Jewgeli i Strumica zostało przerwane. Gdy tylko nadeszła wiadomość o katastrofie, natychmiast król Aleksander udał się na miejsce katastrofy. Przed wyjazdem wydał rozkaz, ażeby natychmiast udzielić urlopu wszystkim żołnierzom, pochodzącym z tych okolic.

BIAŁOGRÓD 11.III. Pat. — Dały się tu odczuć ponownie silne wstrząsy podziemne. Według wiadomości dotychczas jeszcze niesprawdzonych z powodu całkowitego przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej, jest podobno zabitych 100 osób, a 500 rannych.

SOFJA 11.III. Pat. — W wielu okolicach Bułgarii odczuło trzęsienie ziemi. Szkody są znaczne, zwłaszcza w miasteczku Nostli, gdzie

dwie osoby zostały zabite. W wielu miejscowościach ludność ogarnięta paniką porzuciła swe siedziby.

WIEDEN 9.III. Pat. — Prasa donosi z Uskub, że skutkiem katastrofy około 1000 domów uległo zniszczeniu w różnych miejscowościach. Na linii kolejowej Uskub — Saloni ludność obozuje w polu pod namiotami, których dostarczyły władze wojskowe. Wpobliżu Saloni zawałło się wiele domów.

WIEDEN 9.III. Pat. — Dzienniki podają dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi na Bałkanach. Terenem, nawiedzonym trzęsieniem ziemi, grozi klęska głodowa, ponieważ ludność zaopatrzona jest tylko w żywność na kilka dni. Większa część składów żywnościowych została zniszczona. Sytuacja zaostroża się również wskutek panujących na tym terenie dotkliwych mrozów. Do Białogrodu przybyło około półtora miliona uchodźców. Lęcha ciężko i lekko rannych ucho- dzonych. W związku z tektonicznymi zmianami ujawniły się na terenie trzęsienia ziemi ciekawe zjawiska. W kilku miejscach powstały gorące źródła. W wielu miejscowościach utworzyły się szerokie szczeliny.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PRZYJĘCIE USTAWY O WYBORACH DO SAMORZĄDU.

Gabinet ministrów przyjął ustawę o wyborach do samorządów miejskich. Panuje przekonanie, że wybory według nowej ustawy odbędą się w drugiej połowie maja. W myśl nowej ustawy, kowieńska rada miejska będzie się składała z 36 radnych. 1/3 ogólnej liczby radnych zamianuje rząd, reszta zostanie wybrana. Burmistrza będzie wybierała rada miejska.

STULECIE POWSTANIA.

Profesor uniwersytetu kowieńskiego Janulajtis wystąpił w prasie, nawołując do uczczenia stulecia powstania przeciw rządowi carskiemu, które przypada na dzień 25 marca b. r.

OLSZAUSKAS NADESŁAŁ Z SZWAJCARII PROŚBĘ O PRZYWRÓCENIE MU PRAW.

K. Olszauskas po zwolnieniu z więzienia udał się do Szwajcarii, gdzie i obecnie przebywa. W tych dniach Olszauskas nadesłał z obecnego miejsca swego pobytu prośbę o przywrócenie mu praw, odebranych, jak wiadomo, na mocy wyroku sądownego. Prośba Olszauskasa została odrzucona.

UDZIAŁ LITWY W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ROLNICZYM.

Rząd litewski postanowił wziąć udział w V kongresie rolniczym, który rozpocznie się w Rzymie 28 b. m. Będzie to pierwszy kongres tego rodzaju w którym Litwa weźmie udział, gdyż na dotychczasowych czterech kongresach (w Warszawie, Bukareszcie, Pradze i Paryżu) Litwa nie była reprezentowana.

REGULARNE TRANSPORTY LASU SOWIECKIEGO PRZEZ KLAPJEDZIM.

W ostatnich dniach rozpoczął się regularny tranzyt sowieckiego materiału leśnego przez Klapjedz. Codziennie przybywają dziesiątki wagonów drzewa, które po obróbce na miejscu zostaje wysyłane do Anglii. Szesć takich wagonów przeprawy, zatrudniając około 10 tysięcy robotników. W Litwie sprzedawane są tylko odpadki i braki. Żądania kowieńskich przemysłowców, którzy się domagali od klapjedzkich gwarancji pieniężnej, że materiał nie będzie sprzedawany na miejscu, zostały odrzucone, gdyż kontrolę nad obrotem prowadzi Bank Litewski.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PORCIE KLAPJEDZKIM.

W tych dniach strajk robotników portowych w Klapjedzie został zlikwidowany. Ogółem strajkowało 300 robotników. Strajk trwał 2 miesiące i wyniki na tle żądań materialnych robotników, jednakże żądania strajkowców nie zostały uwzględnione.

REFERENTURA DO SPRAW AMERYKAŃSKICH LITWINÓW.

Przy Ministerstwie Skarbu ma być zorganizowana specjalna referentura, której celem będzie ułatwienie Litwinom amerykańskim dostarczania wiadomości o Litwie, a zwłaszcza ułatwienie im nabywanie ziemi w kraju.

ANKIETA DO POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ LITWY

Redakcja „Dnia Kowieńskiego” rozpisała ankietę wśród polskiej młodzieży akademickiej Litwy, w celu wyjaśnienia jej duchowego oblicza.

O twórcy „Le Génie du Christianisme” (Środa Literacka).

Zanim prelegent wieczoru, prezes Związku, prof. Zdzichowski zabral głos, przemówił p. Witold Hulewicz witał go obecny na Srode, milgo gościa p. L. dyrektora estońskich archiwów państwowych, obecnego w przejeździe przez Wilno, wielkiego przyjaciela Polski i autora bibliografii polonistów w bibliotekach i archiwach estońskich, wydanej w języku niemieckim. Następnie wspomni o dwóch wizytach Zw. Literatów Wil. w Białymostku i Nowogródku, poczem rozpoczął swoją prelekcję o Chateaubriandzie prof. Zdzichowski.

W tem co Szanowny Prelegent ostatnio zwłaszcza głosi z katedry, czy drukuje w jego pięknych esajach historyczno-literackich, przewija się przede wszystkim kwestia pierwiastka etycznego w życiu publicznym, a szczerze mówiąc w tej jego specjalnej dziedzinie, którą zowią „polityką”. Poza tem zagadnieniem etycznym występuje inny, bardzo silny pierwiastek w pracach prof. Zdzichowskiego, mianowicie — psychologiczny. Jednostka wybitna, jej stosunek do wydarzeń dziejowych i udział w nich, pobudki, które kierowały nią w jej postępowaniu, oto co się zaznacza w dziełach prof. Zdzichowskiego o Lamartine, Chateaubriandzie, Napoleonie II-im i innych. Występują przytem jeszcze inne czynniki, jak religijny, społeczny z gorącym nad wszystkim etycznym. Ten moment właśnie szczególnie mocno się podkreślił w piękny i co do formy i treści odczyt srodkowy. Chateaubriand poeta-literat, Chateaubriand polityk-dyplomata, ambasador i minister — zawsze ponad wszystko stawał honor. Był nawet, jak ktoś powiedział — „męczennikiem honoru”.

Plana na honorze Napoleona, która pozostała po dziś rozstrzelanie ks. d'Enghien, odsunęła od władzy Francję, którą w miarę swego wysoko pojmowanego honoru wołał zaryzykować całą swoją przyszłość niż popierać swoją służbę tak splamioną regimem. Ta drażliwość etyczna towarzyszyła mu przez całe życie. W wiele lat potem mówi do jednego ze swoich przyjaciół: „Gdyby Napoleon nie rozstrzelał ks. d'Enghien, byłby to koniec mojej kariery literackiej, rzuciłbym się w wir pracy politycznej, a utraciłbym to co było charakterem i zaszczytem mego życia ubóstwo, walka i niezależność”.

Chociaż Chateaubriand słynie przede wszystkim jako twórca „Génie du Christianisme”, to jednak najbardziej charakterystycznym go dziełem były jego pamiętniki. „Mémoires d'outre-tombe”. Pisał o życiu swojej współczesności, „mniej wspaniałym niż jego inteligencja i mniej bogatym niż jego wyobraźnia”. Jeśli kto — to on miał prawo do pisania pamiętników, które nie starzały się z wiekiem, wyraz indywidualności potężnej jak mowa Zola.

Prelekcja była bogata w połączone z tematem głównym epizody i interesujące dyskusje filozoficzne. Szczególnie ciekawy był mało naogół znany epizod rozstrzelania ks. d'Enghien, którą to sprawę prof. Zdzichowski interesująco i wyczerpująco oświetlił, wysuwając jako głównego w tem winowajcę — Talleyranda, częściowo zaś brutalnego żołdaka gen. (wówczas pułk. żandarmerji) Savary. Rzecz niemiernie charakterystyczna — akt, który odsunął od Napoleona oddanego mu Chateaubrianda — napisał jego antyszambry niechętni mu dotychczas i niemal spiskującymi rojalistami, którzy ten akt terroru zdobyli dla nowego władcy. Słusznie ktoś nazwał tym Ch. „jedynym aktem odwagi w tej epoce”.

Odczytu wysłuchano z niesłabnącą uwagą i głębokim zainteresowaniem, dziękując zań żywo oklaskami.

Do 18 października ub. r. kiedy gospodyni wiejska 27-letnia Maria Kasprowicza powracała ścieżką z Landwarowa do swej wsi Działek, napadł na nią z awanturowaniem Jan Łapiński, mieszkaniec Landwarowa.

Napastnik przewrócił bezbronną kobietę i usiłował dopuścić się do niej gwałtu, groząc w razie oporu zastrzeżeniem.

Kasprowicza, wzywając rozpaczliwie ratunku i walcząc z łapińskim, zdołała wyrwać się z jego uścisków i ukryła się w jednym z domów pobliskiego majątku, pozostawiając niesiony koszyk z bułkami i chustką.

Pijacka burda w koszarach. Awanturnik poniósł surową karę.

Dnia 3 kwietnia ub. r. do rekruta Stanisława Kruśkiewicza, wcielonego do 8 kompanii 85 p. p. w Nowej Wilejce przybył z Wilna jego krewny. Szeregowy Kruśkiewicz wyjechał z Wilna na korytarz przelazłszy przez drzwi, które miał otworzyć, aby wyjść z koszar. W tym momencie przebiegał tam, pełniący tego dnia służbę inspekcijną por. Jerzy Henneberg, z którego pijany Jan Kruśkiewicz zaciął się.

Oficer odrzucił awanturnika i szedł dalej, lecz awanturnik podbiegł do por. H. i wymierzył mu tak silny cios w twarz że ten zachwiał się i runął na ziemię.

Na wszelki alarm, przybiegli z wartowni inni żołnierze i awanturników zatrzymali. Okazało się iż wskutek uderzenia por. Henneberga wywiązał się stan zapalny słowiczki nosa oraz uległ zdeformowaniu, co lekarz sądowy uznał za ciężkie uszkodzenie ciała.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez żandarmerję oraz późniejszego śledztwa przez władzę sądową sprawę awantury Jana Kruśkiewicza postawiono w stan oskarżenia z art. 471 cz. 1. p. 3 i 2 k. k. i wczoraj stanął on przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w składzie pp. sędziów K. Bobrowskiego, W. Brzozowskiego i St. Miłazewicza.

Oskarżał podprokurator p. B. Łukaszewicz. Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, iż w czasie zajścia był pijany i nie pamięta, co robił.

Sąd po przesłuchaniu świadków ustalił stan faktyczny awantury zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia a wobec tego skazał Jana Kruśkiewicza na zamknięcie w domu poprawy przez 5 lat, ograniczając go w prawach stanu.

Na tem też powstała scysja, którą starał się zlikwidować dyżurny wachmistrz Piotr Sefer, lecz pijani nie ustępowali, domagając się przeproszenia ich w głąb koszar.

Do 18 października ub. r. kiedy gospodyni wiejska 27-letnia Maria Kasprowicza powracała ścieżką z Landwarowa do swej wsi Działek, napadł na nią z awanturowaniem Jan Łapiński, mieszkaniec Landwarowa.

Gwałciec z Landwarowa.

Dopiero wobec categorycznych zeznań poszkodowanej i świadków zmienił taktykę, wódząc, iż w krytycznym momencie był tak pijany, iż nie może odpowiadać za swe czyny.

Urząd prokuratorski pociągnął Łapińskiego do odpowiedzialności karnej z art. 581 oraz 49 i 522 K. k. t. j. za kradzież i usiłowanie gwałtu.

Sąd Okręgowy (pp. sędziowie: K. Bobrowski, W. Brzozowski i St. Miłazewicz) w wyniku przeprowadzonego procesu, zmienił kwalifikację prawną czynu, a uznając oskarżonego za winnego dopuszczenia się czynów lubieżnych (art. 515 p. 2 K. k.), skazał Łapińskiego na rok domu poprawy.

Dodać należy, że tenże Łapiński mimo to, iż jest żonaty i posiada dziecko, znany jest w okolicy z podobnych napadów i ma wytoczone inne sprawy karne.

Gdy sędzia pokoju, Harry Porter, w Ewanston, zawiązał się do sali posiedzeń, wozy sądowy, podaje mu listę spraw wyznaczonych do osądzenia na ten dzień, miał minie mocno zakłopotana, bo, jakkolwiek lista zawierała jedno tylko nazwisko — było ono właśnie nazwiskiem sędziego, oskarżonego przez miejscowego szeryfa o zabicie automobilu w miejscu na to nieprzeznaczonym. Sędzię Portera oskarżenie szeryfa przebiegało w mniejszym stopniu. Otworzył przedłożenie, przeczytał swe nazwisko, przeszedł na ławę oskarżonych, skąd od-

powiedział „obcy”, poczem znów z fotela sędziowskiego zszedł oskarżonemu kilka pytań, na które odpowiadał z ławy i wreszcie, po krótkim namyśle, uznał oskarżonego za winnego. Przewód sądowy nie był — na szczęście — skomplikowany, gdyż oskarżony nie przeczył, a tylko podniósł okoliczności łagodzące, które zostały zresztą przez sąd uznane, tak, że grzywna wynosiła zaledwie jednego dolara. Sędzia Porter otworzył kwitury, wpisał tam nazwisko oskarżonego, i zainkasował oskarżonego dolara, włożył go (wraz z kwitem) do portfela, poczem zadowolony zamknął posiedzenie i poszedł do domu.

W tym momencie przebiegał tam, pełniący tego dnia służbę inspekcijną por. Jerzy Henneberg, z którego pijany Jan Kruśkiewicz zaciął się.

Oficer odrzucił awanturnika i szedł dalej, lecz awanturnik podbiegł do por. H. i wymierzył mu tak silny cios w twarz że ten zachwiał się i runął na ziemię.

Na wszelki alarm, przybiegli z wartowni inni żołnierze i awanturników zatrzymali. Okazało się iż wskutek uderzenia por. Henneberga wywiązał się stan zapalny słowiczki nosa oraz uległ zdeformowaniu, co lekarz sądowy uznał za ciężkie uszkodzenie ciała.

Wśród PISM

Nr. 2 (lutowy) czasopisma „Prasa”. Ukazał się numer lutowy Prasy, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism redagowanego przez Stanisława Kaulika. Na trzech 20-stronicowym zeszytu dużego formatu Prasy składają się w pierwszym zeszycie 4 artykuły poświęcone sprawom prasowym: Władysław Giełżyński — „Reklamacja dziennikarzy”, Jerzego Szapiro — „Truizm prasowy” (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Wiktor Natanson — „Zakres odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego czasopisma”, M. G. — „W sprawie konfiskat”. Następują potem bogate artykuły informacyjne dotyczące prasy w Polsce i zagranicą, a mianowicie informacje o działalności Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz o działalności Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich i innych organizacjach dziennikarskich w m. lutym, informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym papieru. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego. Numer lutowy Prasy jak i cztery numery poprzednie daje bogaty materiał informacyjny, przedstawiający cenne wskazówki dla każdego przedsiębiorstwa wydawniczego i graficznego, każdego wydawcy i dziennikarza, a także wszystkich, którzy interesują się w Polsce życiem prasowo-wydawniczym.

„Tygodnik Ilustrowany” (Nr. 10) przynosi na wstępie artykuł p. t. „Droga do Rzymu”, omawiający rezultaty rzymskiej konferencji rozbrojenia. Autor kończy swe rozważania podkreślając, iż dla nas „droga do Rzymu” wiedzie przez Baltyk. Naszej flocie nie grozi redukcja z powodu rozbrojenia na morzu. Przeciwnie. Musimy pracować nad uczynieniem z niej siły, z którą liczyliby się musiały państwa ościenne. — Żywy feljton poświęcony „Stuleciu Olszyny”. „Nauczyliśmy się patrzeć na mundur naszego wojska jak na sztandar narodu”. Olszyna dodaje nowego blasku zasługom żołnierza polskiego. Artykuł Boży-Zeńskiego „Mury i ludzie” zawiera szereg śmiałych, złośliwych a bystrych spostrzeżeń, charakteryzujących Kraków przedwojenny. Feljtony Boży mają do siebie, że na tle stosunków lokalnych ukazują się szersze horyzonty myślowe. P. E. Złotowski wskazuje obraz Ogrodu Saskiego z przed lat 50; Kamil Mackiewicz ilustruje rzecz rysunkami. M. Białecki mówi fachowo, lecz zarazem przystępnie o „świątach w promieniach niewidzialnych”. Świetny pilot pasażerskich linii lotniczych „Lotu” zwierza się ze swych przeżyć („3 miliony kilometrów”). W dziale beletrystycznym znajdujemy świetną nowelę Z. Kossak-Szczekiej „Przed 110 laty” oraz ciąg dalszy wyborowej powieści Z. Nowakowskiego p. t. „Przyjacień dobrej nadziei”. Niezwykle zajmujące redagowaną kronikę „Zagranicą” ilustrują zdjęcia oraz karykatury (Kamil Mackiewicz). Zeszyt uzupełnia wiadomości z życia artystycznego, literatury (nowe wydawnictwa), sportu, („Wyścig na śniegu”), — Przegląd prasy („Idee i zdarzenia”) oraz feljtony p. t. „Truciele”. Wśród dokumentów zwracają uwagę przekład A. Bogusławskiego chorwackiego poematu p. t. „Śmierć Smil-Aga Czenigica” Iwana Mažuranića.

Ukazał się Nr. 10 „Wiadomości Literackiej” i zawiera artykuł Stefana Napieralskiego o książce M. Zdzichowskiego „Napoleon III” oraz o mało znanym pisarzu polskim z drugiej połowy XIX w., Krystynie Ostrowskiej; St. Jarcieński-Malinowska pisze o ostatnich powieściach Lacretelle’a.

W tym momencie przebiegał tam, pełniący tego dnia służbę inspekcijną por. Jerzy Henneberg, z którego pijany Jan Kruśkiewicz zaciął się.

Oficer odrzucił awanturnika i szedł dalej, lecz awanturnik podbiegł do por. H. i wymierzył mu tak silny cios w twarz że ten zachwiał się i runął na ziemię.

Na wszelki alarm, przybiegli z wartowni inni żołnierze i awanturników zatrzymali. Okazało się iż wskutek uderzenia por. Henneberga wywiązał się stan zapalny słowiczki nosa oraz uległ zdeformowaniu, co lekarz sądowy uznał za ciężkie uszkodzenie ciała.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez żandarmerję oraz późniejszego śledztwa przez władzę sądową sprawę awantury Jana Kruśkiewicza postawiono w stan oskarżenia z art. 471 cz. 1. p. 3 i 2 k. k. i wczoraj stanął on przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w składzie pp. sędziów K. Bobrowskiego, W. Brzozowskiego i St. Miłazewicza.

Oskarżał podprokurator p. B. Łukaszewicz. Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, iż w czasie zajścia był pijany i nie pamięta, co robił.

Sąd po przesłuchaniu świadków ustalił stan faktyczny awantury zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia a wobec tego skazał Jana Kruśkiewicza na zamknięcie w domu poprawy przez 5 lat, ograniczając go w prawach stanu.

Nowości Wydawnicze

— Joseph Conrad-Korzeniowski „Zwycięstwo”. Powieść w 2-ch tomach, wydanie drugie. Pism zbiorowych Josepha Conrada (Konrada Korzeniowskiego) z przedmową Stefana Żeromskiego tom XVIII i XVIII-a. Przełożyła Aniela Zagórska. T. I. str. 214; Tom II, str. 267. Cena zł. 15.— Dom Książki Polskiej Warszawa, 1931 r.

„Zwycięstwo” — to wielki i niezwykle utwór Conrada, zajmujący osobną zwycięską placówkę w twórczości genialnego pisarza. Świętą płastyką wydają się nam te rzadkie indywidualności, których sprężyna duchowa przedstawiona jest przed nami jasno i prawdziwie. Karta za kartą — scena za sceną — następuje z niezłomną konsekwencją, do czynów pcha nas, w oczach naszych napina się ten huk grozy dramatycznej. Sensacyjna, emocjonująca, dochodząca do nastrojów makabrycznych, rozsuwa na egzotycznym tle dalekich, podzwrotnikowych okolic, fabuła „Zwycięstwa” fascynuje, przykuwa uwagę i myśli czytelnika. Piękna też powieść, która jest jak pełny organizm, żywa, gorąca, krwawo pulsująca, niezwykłego blasku i uroku, nadaje postawę moralną autora.

Główna wygrana 4 klasy obecnej loterii zł. 100.000 na Nr. 73313 również padła w naszej kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka Wilno, Wielka 44.

Na raty — 5 zł. tygodniowo! WYŻYMACZKI amerykańskie gwarantowane, oraz wszelkie wyroby platerowane Norblina i Frageta. F-ma „Wygoda”, W. Pohulanka 16-36

Towary widzewskie na białą męską i damską — ceny niebywale niskie, oraz towary żywnościowe w wielkim wyborze poleca

3181-0 GŁOWIŃSKI — Wileńska 27.

Dwóch panów poszukuje dużego pokoju lub dwóch w centrum miasta z telefonem. Oferty do Administracji „Kuryera Wileńskiego” Jagiellońska 3, tel. 99

Sprzedaje się duży bufet nadający się do biura. Jagiellońska 6-7.

Zgub. prawo jazdy zoferskie wyd. przez woj. nowogródzkie na Nr. 148 na imię Antoniego Kozłowskiego — Kumpickiego, oświadczania się.

St. Helsztyński — o pisarzach amerykańskich E. Poundzie i T. S. Eliocie, P. Hulka Łaskowski — o pismach Polgara, H. Wallisa o książce zbiorowej poświęconej rzeźbiarstwu Hoetgerowi, w dziale sprawozdań z książek pisa: P. Hulka-Łaskowski o Encyklopedji religijnej St. Pieterskiego, N. Kleina o „Napoleonie” Ludwiga, M. Milkiewicza o „Opowieści bez nazwy” Donna Byrne’a; prócz tego w dziale recenzji pisa: sn. J. p. w. Słomski daje recenzję ze sztuki Nowaczynskiego „O zonach złyh i do brych”, Bruno Winawer — feljton „Wojenka”, K. Stromenger pisze o ruchu muzycznym; z mającego się ukazać po francusku dzieła W. Husarskiego „Le style romantique” przytoczona jest recenzja rozdziału wstepnego, S. Napieralski recenzje przekład francuski poezji Mickiewicza pióra Teresy Koerner; prócz tego działy „Polska zagranicą”, korespondencja i nowości rynku wydawniczego. W numerze 6 ilustracji.

W tym momencie przebiegał tam, pełniący tego dnia służbę inspekcijną por. Jerzy Henneberg, z którego pijany Jan Kruśkiewicz zaciął się.

Oficer odrzucił awanturnika i szedł dalej, lecz awanturnik podbiegł do por. H. i wymierzył mu tak silny cios w twarz że ten zachwiał się i runął na ziemię.

Na wszelki alarm, przybiegli z wartowni inni żołnierze i awanturników zatrzymali. Okazało się iż wskutek uderzenia por. Henneberga wywiązał się stan zapalny słowiczki nosa oraz uległ zdeformowaniu, co lekarz sądowy uznał za ciężkie uszkodzenie ciała.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez żandarmerję oraz późniejszego śledztwa przez władzę sądową sprawę awantury Jana Kruśkiewicza postawiono w stan oskarżenia z art. 471 cz. 1. p. 3 i 2 k. k. i wczoraj stanął on przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w składzie pp. sędziów K. Bobrowskiego, W. Brzozowskiego i St. Miłazewicza.

Oskarżał podprokurator p. B. Łukaszewicz. Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, iż w czasie zajścia był pijany i nie pamięta, co robił.

Sąd po przesłuchaniu świadków ustalił stan faktyczny awantury zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia a wobec tego skazał Jana Kruśkiewicza na zamknięcie w domu poprawy przez 5 lat, ograniczając go w prawach stanu.

Do 18 października ub. r. kiedy gospodyni wiejska 27-letnia Maria Kasprowicza powracała ścieżką z Landwarowa do swej wsi Działek, napadł na nią z awanturowaniem Jan Łapiński, mieszkaniec Landwarowa.

Napastnik przewrócił bezbronną kobietę i usiłował dopuścić się do niej gwałtu, groząc w razie oporu zastrzeżeniem.

Kasprowicza, wzywając rozpaczliwie ratunku i walcząc z łapińskim, zdołała wyrwać się z jego uścisków i ukryła się w jednym z domów pobliskiego majątku, pozostawiając niesiony koszyk z bułkami i chustką.